

Martyna Jendernal, Id

Winston Groom, *Forrest Gump*

*„Żaden ze mnie orzeł, fakt, ale nie jestem tak głupi, jak się ludziom zdaje, bo to co oni widzą, nijak się ma do tego, co się telepie w mojej łepetynie.”*

Forrest Gump, główny bohater powieści Winstona Grooma, jest idiotą. Jako dziecko miał problemy ze stawami, dlatego też musiał chodzić z szynami na nogach. Niezbyt błyskotliwy chłopiec staje się pośmiewiskiem zarówno w otoczeniu swoich rówieśników, jak i całego miasteczka. Historia ta jednak pokazuje, że nie trzeba mieć wysokiego IQ, aby być dobrym i szczęśliwym człowiekiem, a to, jak znosimy trudności losu, zależy od nas samych. Początek przygód Forresta to kariera w futbolu amerykańskim, później główny bohater gra w zespole, następnie dostaje powołanie do armii USA i leci do Wietnamu służyć na wojnie, bierze też udział w międzynarodowym turnieju ping-pongowym w Chinach, dość pechowo leci w kosmos, ląduje w dżungli wśród plemienia ludożerców, staje się mistrzem gry w szachy, gra epizod w filmie, gdzie poznaje swoją ulubioną aktorkę... Dla fanów ekranizacji pewnie kilka z wymienionych tutaj zdarzeń to abstrakcja, a to dlatego, że w filmie (w którym w rolę Forresta wspaniale wcielił się Tom Hanks) zostały one, niestety, pominięte. Jeżeli więc po obejrzeniu filmu uważacie, że czytanie książki jest zbyteczne, to jesteście w błędzie, ponieważ historia widziana oczami Gumpa jest zaopatrzona w świetne puenty po każdej przygodzie i w refleksje dotyczące pozornie błażych spraw, które jednak mają odniesienie do świata, życia czy miłości. Wszystko to odpowiednio doprawione dowcipem, chociaż nie brakuje momentów smutku i wzruszenia. Nie można też zapomnieć o wątkach przyjaźni oraz wielkiej miłości. Powieść tę polecam każdemu, niezależnie od preferencji gatunkowych – nie jest długa, a ze względu na prostotę stylu pisania i treści bardzo szybko i przyjemnie się ją czyta. Co ważne – przekazuje ona także coś, o czym bardzo często zdarza nam się zapominać: to nie cyferki w szkolnych dziennikach czy studenckich indeksach, ani pozycja w pracy, ani nawet sukcesy w życiu nie są wyznacznikiem naszej mądrości. I że można być szczęśliwym, nawet będąc idiotą.